

Anna Błachnio-Parzych, Michał Hudzik, Justyna Pomykała

Przegląd glos krytycznych do orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego procesowego, opublikowanych w okresie od kwietnia 2004 r. do marca 2005 r. : (część II)

Palestra 51/3-4(579-580), 242-253

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD GŁOS

Anna Błachnio-Parzych, Michał Hudzik,
Justyna Pomykała

PRZEGLĄD GŁOS KRYTYCZNYCH DO ORZECZEŃ IZBY KARNEJ I IZBY WOJSKOWEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO Z ZAKRESU PRAWA KARNEGO PROCESOWEGO, OPUBLIKOWANYCH W OKRESIE OD KWIETNIA 2004 R. DO MARCA 2005 R. (część II)

ODCZYTANIE ZEZNAŃ OSOBY NAJBLIŻSZEJ (ART. 391 § 1 K.P.K., ART. 182 § 1 K.P.K.)

W glosie¹ do postanowienia Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2003 roku, II KKN 314/01², Z. Kwiatkowski aprobująco odniósł się do tezy, że „**Protokoły zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym przez świadka określonego w art. 182 § 1 k.p.k. mogą być odczytane na rozprawie na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., jeżeli świadkowi nie można doręczyć wezwania**”. Autor ocenił natomiast krytycznie niektóre argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy na rzecz prezentowanego w uzasadnieniu stanowiska.

Ocena glosatora jest jedynie częściowo trafna. W szczególności, nie może budzić żadnych zastrzeżeń pogląd wypowiedziany w tezie postanowienia. Brak możliwości doręczenia świadkowi wezwania stanowi bowiem jedną z przesłanek warunkujących odczytanie jego zeznań w trybie określonym w art. 391 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy stwierdził jednak w uzasadnieniu, że „*jeśli świadkowi nie można doręczyć wezwania, to więzy łączące go z oskarżonym nie mają tak szczególnego charakteru, by względ na nie uzasadniał ograniczenie podstawowej zasady procesu karnego*” – zasady prawdy materialnej. Należy zgodzić się z glosatorem, że „*prawo do odmowy zeznań zostało ustanowione w interesie świadka – a nie w interesie oskarżonego – ponieważ chroni go przed dostarczeniem dowodu przeciwko osobie najbliższej*”. Poza tym, prawo do odmowy

¹ WPP 2004, nr 2, s. 156–161.

² OSNKW 2003, z. 5–6, poz. 5.

zeznań ustanowione w art. 182 § 1 k.p.k. sprzyja również realizacji zasady prawdy materialnej³, gdyż pozwala osobie z prawa tego korzystającej uniknąć wewnętrznych rozterek – mówienia nieprawdy czy obciążania osoby najbliższej.

Słusznie zatem glosator stwierdza, że „*więzy rodzinne łączące świadka z oskarżonym istnieją niezależnie od tego, czy świadkowi można było doręczyć wezwanie, czy też nie*”. Jednakże, gdy świadek nie zawiadomił sądu o zmianie swojego miejsca zamieszkania lub pobytu, co uniemożliwia doręczenie mu wezwania na rozprawę, wówczas uzasadnione jest zastosowanie przepisu art. 391 § 1 k.p.k.

Nie można zgodzić się natomiast z Z. Kwiatkowskim, że Sąd Najwyższy powołał dla uzasadnienia swego poglądu wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 1993 roku, III KRN 242/93⁴, w którym jako przesłankę odczytania na rozprawie zeznań świadka przyjęto to, że przebywał on za granicą. W niniejszej sprawie warunkiem tym był bowiem brak możliwości doręczenia wezwania, gdyż ustalenie aktualnego miejsca pobytu świadka za granicą było niemożliwe. Sąd Najwyższy odwołał się do tego orzeczenia, albowiem pogląd w nim zawarty był podstawą podniesionego w kasacji zarzutu. Natomiast ocena glosatora jest o tyle zrozumiała, że Sąd nie dość precyzyjnie i jasno rozgraniczył zakres, w jakim zgadza się on z powyższym wyrokiem, a w jakim ma on znaczenie dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawy.

Podsumowując, teza orzeczenia jest słuszna, jak również częściowo trafne są zarzuty glosatora do argumentacji zawartej w uzasadnieniu.

OBOWIĄZEK ODBYCIA NARADY W WYPADKU WZNOWIENIA PRZEWODU SĄDOWEGO (ART. 408 K.P.K., ART. 409 K.P.K.)

W glosie⁵ do wyroku Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2004 roku, II KK 168/03⁶, D. Wysocki częściowo krytycznie odniósł się do orzeczenia, którego teza stanowi: „***W wypadku wznowienia przewodu sądowego wymóg odbycia przez sąd narady i przeprowadzenia głosowania nad wyrokiem nie jest uzależniony od tego czy, i na ile, strony procesowe w swoich końcowych wystąpieniach wprowadzają nowe wątki tematyczne oraz nowe merytoryczne. Takiej zależności nie da się wyprowadzić z treści przepisów regulujących zasady wyrokowania***”.

W pierwszej części glosy autor szeroko i interesująco uzupełnia argumentację Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu orzeczenia. Glosator wskazuje na nowe argumenty przemawiające za słusznością przyjętego przez Sąd Najwyższy stanowiska. Stwierdza on trafnie, że po każdym zamknięciu przewodu sądowego narada nad wyrokiem oraz głosowanie sędziów muszą się odbyć na nowo, „*ponieważ z chwilą cofnięcia procesu do wcześniejszego stadium utraciły moc wszelkie rozstrzygnięcia zapadłe na naradzie poprzedniej*”. Brak na-

³ Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1995, s. 22.

⁴ OSNKW 1994, z. 1–2, poz. 13. Teza tego wyroku brzmi: „*Sąd orzekający jest uprawniony do skorzystania z możliwości przewidzianych w art. 337 § 1 k.p.k. w stosunku do osoby określonej w art. 165 § 1 k.p.k. i odczytania protokołów złożonych poprzednio przez nią zeznań, jeżeli osoba ta przebywała za granicą, a sąd spełnił warunek prawidłowego i realnego wezwania tego świadka na rozprawę*”.

⁵ OSP 2004, nr 10, s. 540–542.

⁶ OSNKW 2004, z. 3, poz. 28.

radę oraz głosowania stanowią wady czynności procesowych „zepchnięte” wprawdzie do względnych powodów odwoławczych, jednakże z samej swej istoty mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. Ponadto ogłoszenie wyroku bez narady i głosowania jest niedopuszczalne, gdyż „porządek wyrokowania stanowi gwarancję legalności, rzetelności i adekwatności wyroku, za którym stoją powaga wymiaru sprawiedliwości oraz majestat i sumienie sądu”. Argumenty glosatora w tej części należy w pełni podzielić.

Jednakże D. Wysocki podniósł, że pomimo zasadności przyjętej tezy *in genere*, w tej konkretnej sprawie nie powinna mieć ona zastosowania. Zdaniem autora glosy, samo wznowienie przewodu sądowego po sporządzeniu i podpisaniu wyroku w celu wysłuchania stron, ograniczającego się do podtrzymania poprzednich wystąpień, należało uznać za czynność pozorną, a nie rzeczywistą, i potraktować jako brak czynności (arg. z art. 118 § 1 k.p.k.). Zatem Sąd Najwyższy, według autora, winien skoncentrować swoje rozważania nie na braku narady i głosowania nad wyrokiem, bo te miały miejsce, lecz na braku kolejnego wznowienia przewodu sądowego (wznowienie pozorowane) i możliwości wpływu tego uchybienia na treść wyroku.

Ze stanowiskiem glosatora nie można się zgodzić. Niedopuszczalne jest bowiem stwierdzenie, aby w państwie prawa organ władzy – sąd – dokonywał czynności pozornych. Artykuł 118 k.p.k. nie ma zastosowania do czynności sądu⁷, który zna prawo, działa na podstawie prawa i w jego granicach. Jeżeli sąd wznowił przewód sądowy, należy stwierdzić, że potrzeba taka w danym momencie musiała zaistnieć, zachodziła konieczność wyjaśnienia czy dopytania odnośnie do zaistniałej jeszcze wątpliwości. Merytoryczny wpływ czynności podjętych po wznowieniu postępowania na późniejsze orzeczenie jest bez znaczenia dla oceny decyzji sądu o samym wznowieniu postępowania.

Glosator zarzucił ponadto, że Sąd Najwyższy oparł się na domniemaniu, że narady nie było, nie sprawdził zaś, czy zapis protokołu odzwierciedla rzeczywistość. Zarzut autora nie jest zasadny. W protokole rozprawy stwierdzono bowiem: „po trzecim zamknięciu przewodu sądowego w tej sprawie istotnie (sąd) nie opuścił sali rozpraw i nie udał się na naradę”⁸. Nie jest to zatem zwykła formułka, która znajduje się na każdym formularzu protokołu rozprawy, wymagająca jedynie podkreślenia albo wykreślenia i o której zapomniano. Zdanie to wpisano do protokołu zapewne na żądanie jednej ze stron, aby odzwierciedlić rzeczywisty przebieg rozprawy. Ponadto, nikt nie kwestionował faktu, że sąd nie przystąpił do narady, dlatego też okoliczność ta, podana w wątpliwość przez glosatora, nie mogła budzić żadnych wątpliwości Sądu Najwyższego.

Podsumowując, stanowisko Sądu Najwyższego jest trafne, a zarzuty glosatora niesłuszne. Niedopuszczalne jest bowiem, aby w państwie prawa organ władzy – sąd – dokonywał czynności pozornych. Natomiast merytoryczny wpływ czynności podjętych po wznowieniu postępowania na późniejsze orzeczenie jest bez znaczenia dla oceny decyzji sądu o samym wznowieniu postępowania.

⁷ Należy podzielić krytyczne stanowisko Z. Gostyńskiego wobec stwierdzenia Sądu Najwyższego, że „W wypadku błędnego oznaczenia czynności procesowej dokonanej nie przez stronę, lecz przez organ procesowy, art. 103 § 1 i 2 (ob. 118 § 1 i 2 – przyp. autorów) k.p.k. ma również zastosowanie – w drodze analogii” (postanowienie Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 1983 roku, IV KZ 99/83, OSNKW 1984, z. 3–4, poz. 34) – tegoż (w.): Z. Gostyński (red.), *Kodeks... , op. cit.*, t. I, Warszawa 1998, s. 677.

⁸ Cyt. za wyrokiem Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2004 roku, II KK 168/03, OSNKW 2004, z. 3, poz. 28, s. 31.

ZAKAZ REFORMATIONIS IN PEIUS (ART. 443 K.P.K., ART. 434 K.P.K.)

W glosie⁹ do uchwały Sądu Najwyższego z 29 maja 2003 roku, I KZP 14/03¹⁰, K. Marszał aprobujaćo, choć z pewnymi zastrzeżeniami, odniósł się do tezy, że: „**Wydanie «orzeczenia surowszego» w rozumieniu art. 443 k.p.k. – po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania – jest dopuszczalne w dalszym postępowaniu tylko wówczas, gdy uchylenie to nastąpiło na skutek uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to jedynie w granicach zaskarżenia na niekorzyść, lub gdy uchylenie orzeczenia nastąpiło z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia (art. 439 § 1 pkt 1–4 k.p.k., art. 440 k.p.k.)**”. Autor podniósł, że pogląd wyrażony w uchwale jest trafny. Aby jednak mógł pełnić rolę tezy ogólnej, powinien uwzględniać uregulowanie zamieszczone w art. 434 § 1 zdanie drugie k.p.k., gdyż przepis ten wprowadza dalej idące ograniczenie przy orzekaniu na niekorzyść oskarżonego, gdy środek odwoławczy wniósł oskarżyciel lub pełnomocnik, niż wynikające ze zdania pierwszego art. 443 k.p.k. Stanowisko autora glosy należy zaaprobować.

Należy zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, że zastosowanie wykładni językowej przy interpretacji art. 443 k.p.k. nie może być zaakceptowane, gdyż prowadzi do zbyt wąskiego określenia normy gwarancyjnej, kształtującej instytucję tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*. Sąd Najwyższy, odwołując się zatem do wykładni systemowej, teleologicznej oraz kierując się istotą zakazu, słusznie dokonał wykładni art. 443 k.p.k. przez pryzmat art. 434 k.p.k. Stwierdził przy tym zasadnie, że pośredni zakaz *reformationis in peius* ma taki sam zakres jak zakaz bezpośredni¹¹.

Jednakże glosator wskazał na pewne „niedopowiedzenie” w stanowisku Sądu Najwyższego. Stwierdził on, że kierując się tymi samymi regułami interpretacji, konsekwencja zaprezentowanego stanowiska wymaga, aby uzupełnić je o zdanie drugie art. 434 § 1 k.p.k. W razie wniesienia bowiem środka odwoławczego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, orzekanie na jego niekorzyść jest możliwe tylko w razie stwierdzenia obrazy przepisów prawa w ramach podniesionych zarzutów. Brak jest racjonalnych argumentów, aby tę część przepisu wyłączyć z obowiązywania w postępowaniu po uchyleniu orzeczenia. Zarzut ten jest tym bardziej słuszny, że w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego pochodził właśnie od oskarżyciela publicznego.

Autor zasadnie zgłosił również zastrzeżenia językowe do sformułowania zawartego w tezie. Podniósł on, że wyrażenie „uchylenie z mocy samej ustawy” sugeruje, iż chodzić może o mechanizm podobny do nieobowiązującej już instytucji nieważności orzeczenia, zgodnie z którą wyrok był nieważny *ipso iure*, co czyniło zbędne wydanie orzeczenia o jego uchyleniu. Autor trafnie zauważa, że przez przytoczone sformułowanie chciano wyrazić jedynie to, że orzeczenie podlega uchyleniu na podstawie mających tutaj zastosowanie bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

⁹ PS 2004, nr 7–8, s. 262–270.

¹⁰ OSNKW 2003, z. 7–8, poz. 61. W sprawie tej uchwały zob. także R. A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2003 rok*, WPP 2004, nr 2, s. 121–125.

¹¹ Tak też: K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 417.

Podsumowując, pogląd zaprezentowany w glosowanej uchwale Sądu Najwyższego jest słuszny, lecz zgodnie z trafną sugestią autora, aby mógł pełnić rolę tezy ogólnej, powinien być konsekwentnie uzupełniony o zdanie drugie art. 434 § 1 k.p.k.

PRZEBIEG PRZEWODU SĄDOWEGO W POSTĘPOWANIU ODWOŁAWCZYM I WYJAŚNIENIA SKŁADANE W JEGO TOKU (ART. 453 § 2 K.P.K.)

W glosach¹² do postanowienia z 15 października 2003 roku, III KK 271/02¹³, D. Świecki i M. Klejnowska krytycznie odnieśli się do stanowiska Sądu Najwyższego, że „**Wyjaśnienia oskarżonego, złożone na piśmie w wykorzystaniu uprawnienia przyznanego przez przepis art. 453 § 2 k.p.k., stanowią samodzielny środek dowodowy**”. Tę ocenę należy podzielić¹⁴. Za najważniejszy należy uznać ten argument obojga autorów, że decydujące znaczenie rzeczywiście ma wykładnia językowa art. 453 § 2 k.p.k., jednak nie może ona mieć charakteru wybiórczego, ograniczać się do jednego tylko słowa – „wyjaśnienia”, niejako wyrwanego z kontekstu tego przepisu (tak jak uczynił to Sąd Najwyższy), a musi odnosić się do całej jego treści. Ta natomiast stanowi, że prawo składania m.in. wyjaśnień przysługuje **stronom**, a nie tylko oskarżonemu, i z tej przyczyny wyrażenia tego nie można interpretować jako określającego jeden ze środków dowodowych (ten bowiem pochodzić może tylko od oskarżonego, nie zaś od wszystkich stron), a należy nadawać mu znaczenie, jakie wynika z języka potocznego, czyli „uwagi wyjaśniające rzecz niezrozumiałą; objaśnianie, tłumaczenie”¹⁵. Poza tym, D. Świecki słusznie zauważył, że jeśli uznać przepis art. 453 § 2 k.p.k. za podstawę do przeprowadzania dowodu z wyjaśnień oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, to albo stanowiłby on *lex specialis* do art. 452 k.p.k., albo ustawowe *superfluum* tej regulacji. W pierwszym wypadku oznaczałoby, że oskarżony – bez konieczności podejmowania przez sąd odwoławczy decyzji co do dopuszczenia dowodu – byłby uprawniony do złożenia wyjaśnień, albowiem miałby takie prawo wprost wynikające z art. 453 § 2 k.p.k. i już z tej przyczyny (pozbawienie sądu możliwości decydowania o przeprowadzaniu dowodu z wyjaśnień oskarżonego) wykładnia taka nie może zostać zaakceptowana. Druga ze wskazanych możliwości interpretacji również nie wydaje się prawidłowa. Oskarżonemu przysługuje bowiem prawo do składania wyjaśnień także na etapie postępowania odwoławczego i jest ono zagwarantowane w art. 175 k.p.k. Ponowne powtarzanie tego uprawnienia byłoby zabiegiem zbędnym.

Ponadto należy zgodzić się z M. Klejnowską i D. Świeckim, że § 2 art. 453 k.p.k. powinien być odczytywany łącznie z § 1 tego artykułu, który normuje porządek przewodu sądowego w postępowaniu apelacyjnym. Te przepisy mają uregulować bowiem odrębności przebiegu postępowania przed sądem odwoławczym¹⁶. O tym, że art. 453 k.p.k. ma za zadanie ukształtować przebieg przewodu sądowego w postępowaniu odwoławczym, do-

¹² M. Klejnowska, PiP 2004, nr 9, s. 129–132 oraz D. Świecki, OSP 2004, nr 9, s. 450–451.

¹³ OSNKW 2003, z. 11–12, poz. 102.

¹⁴ Krytyczna ocena postanowienia została przedstawiona także w R. A. Stefański, *Pisemne wyjaśnienia podejrzanego*, WPP 2005, nr 1, s. 34.

¹⁵ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979, s. 565.

¹⁶ P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 1999, s. 622.

bitnie świadczy treść § 1 i 3 tego przepisu, a także, wpisujący się w ten cel, § 2. Co prawda, analogiczne rozwiązania można odnaleźć w przepisach normujących przebieg postępowania przed sądem pierwszej instancji, które mają na podstawie art. 458 k.p.k. zastosowanie do postępowania apelacyjnego. Na pierwsze miejsce wysuwa się art. 367 § 1 k.p.k., który nakazuje przewodniczącemu składu orzekającego umożliwienie wypowiedzenia się stronom co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu. Takie rozwiązanie jest podyktowane zapewne tym, że ustawodawca chciał w przepisach normujących postępowanie apelacyjne uregulować w sposób niezależny porządek przewodu sądowego w postępowaniu odwoławczym. Przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji mają bowiem zastosowanie dopiero wtedy, gdy przepisy rozdziału 49 nie stanowią inaczej. Zatem nic nie stało na przeszkodzie temu, by kwestie związane z przebiegiem przewodu sądowego w postępowaniu odwoławczym uregulować niezależnie od tego, czy są one już zawarte w przepisach o postępowaniu pierwszoinstancyjnym (nawet przez powtórzenie tych regulacji).

M. Klejnowska nietrafnie uczyniła zarzut Sądowi Najwyższemu, że ten przeoczył, iż od dnia 1 lipca 2003 roku¹⁷ nie obowiązuje już art. 176 § 3 k.p.k., który przewidywał możliwość składania przez oskarżonego pisemnych wyjaśnień przed sądem. Sąd Najwyższy co prawda orzekał w dniu 15 października 2003 roku, a więc już po wejściu w życie noweli styczniowej, jednak – czego nie dostrzegła autorka – rozstrzygał o kasacji wniesionej od wyroku sądu odwoławczego, wydanego w dniu 27 lutego 2002 roku, a więc na prawie półtora roku przed wejściem w życie nowelizacji procedury karnej, i zarzuty powinien oceniać według przepisów wówczas obowiązujących. W czasie wydawania orzeczenia drugoinstancyjnego obowiązywał zatem art. 176 § 3 k.p.k., zezwalający oskarżonemu na złożenie wyjaśnień na piśmie w postępowaniu sądowym. Rzecz jednak w tym, że nawet uwzględniając tę regulację, nie można zaakceptować stanowiska Sądu Najwyższego, w szczególności zaś stwierdzenia, że „Prawo oskarżonego do złożenia wyjaśnień **w dowolnej formie** (podkreśl. autorów) jest pochodną prawa do wyboru najskuteczniejszego (...) środka obrony”. Po pierwsze, żaden przepis Kodeksu postępowania karnego nie statuuje prawa oskarżonego do złożenia wyjaśnień w dowolnej formie, nie wynika ono także z prawa do obrony¹⁸. Postępowaniem dowodowym, z uwagi na jego bardzo szczególny charakter i doniosłość, rządzą ściśle określone reguły. Jedną z nich, jeśli chodzi o przeprowadzanie dowodu z osobowych źródeł dowodowych, jest ustność. Tylko w określonych w przepisach wypadkach ustną formę może zastąpić forma pisemna¹⁹, ale przy zachowaniu daleko idącego rygoryzmu. Chodzi bowiem o to, by oskarżony złożył wyjaśnienia **w ramach czynności procesowej przesłuchania**²⁰, po to, aby proces ich składania mógł podlegać kontroli przesłuchującego

¹⁷ Data wejścia w życie ustawy z 10 stycznia 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. Nr 17, poz. 155 ze zm.).

¹⁸ Jak podnosi się w doktrynie, podejrzany powinien dostosować się do wymogów przepisów prawa procesowego i może wyjaśniać pisemnie jedynie w sposób określony w k.p.k., a nie wedle swego uznania – zob. T. Grzegorzczak, *Kodeks... op. cit.*, Kraków 2003, s. 460.

¹⁹ Artykuł 177 § 1 k.p.k. (wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym), art. 204 pkt 1 k.p.k. (z którego wynika, że jest możliwe złożenie na piśmie oświadczenia dowodowego przez osobę głuchą lub niemą) oraz art. 602 § 2 k.p.k. i art. 603 § 1 k.p.k. (wyjaśnienia osoby ściganej w postępowaniu ekstradycyjnym).

²⁰ Zob. A. Czapigo, *Wyjaśnienia oskarżonego jako środek dowodowy w procesie karnym*, WPP 2001, nr 1.

(prokuratora, sądu), w szczególności pod kątem kontroli okoliczności towarzyszących tej czynności, w tym, czy ta „wypowiedź” jest samodzielna i swobodna, czy jest pozbawiona jakiegokolwiek niedozwolonego wpływu²¹.

Odesłanie do art. 394 k.p.k. w art. 453 § 2 k.p.k. nie zmienia wyżej przedstawionego charakteru wyjaśnień i oświadczeń stron, składanych na podstawie art. 453 § 2 k.p.k. Wątpliwości M. Klejnowskiej w tym zakresie wydają się nieuzasadnione, bowiem – art. 394 k.p.k. nie dotyczy wprost „dokumentów wchodzących do podstawy dowodowej danej sprawy karnej”. Przepis ten, znajdujący się w Rozdziale 45 Kodeksu postępowania karnego „Przewód sądowy”, normuje kwestie związane z ujawnianiem pewnych informacji (§ 1) oraz protokołów i innych dokumentów (§ 2), wskazując, że może to nastąpić bez ich odczytania. Natomiast to, czy określone informacje, protokoły czy inne dokumenty „wejdą do podstawy dowodowej” zależne jest od ich treści i źródła, a przede wszystkim od decyzji w przedmiocie dopuszczenia takiego dowodu, nie zaś od sposobu ich ujawnienia.

Podsumowując, należy ocenić jako trafne większość argumentów kwestionujących słuszność przyjętego przez Sąd Najwyższy poglądu. Oskarżony może w toku postępowania odwoławczego złożyć wyjaśnienia, jednak podstawą prawną przeprowadzenia takiego dowodu będzie art. 175 § 1 k.p.k. z ograniczeniami wynikającymi z art. 452 § 2 k.p.k. (oraz ewentualnie ograniczeniem wynikającym z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.), nie zaś art. 453 § 2 k.p.k. Ten ostatni bowiem nie stanowi podstawy do przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu w postępowaniu odwoławczym, a normuje jedynie przebieg przewodu sądowego w tym postępowaniu.

NORMY O CHARAKTERZE OGÓLNYM PODSTAWĄ ZARZUTÓW KASACYJNYCH (ART. 523 § 1 K.P.K. W ZW. ART. 2 § 2 K.P.K., ART. 4 K.P.K.)

W glosie²² do postanowienia Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2003 roku, V KK 229/02²³, J. A. Kulesza krytycznie odniósł się do przedstawionej tezy, która stanowi:

„1. (...)”*

2. (...)”*

3. Przepis art. 2 § 2 k.p.k. formułuje zasadę prawdy materialnej, której w doktrynie procesu karnego przypisuje się znaczenie nadrzędne, natomiast przepis art. 4 k.p.k. wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Z tego względu wymienione przepisy nie mogą samodzielnie stanowić podstaw kasacji. Przestrzeżenie

²¹ Stosownie do art. 176 § 1 zd. drugie k.p.k., w razie składania wyjaśnień na piśmie powinny zostać przedsięwzięte środki zapobiegające porozumieniu się oskarżonego z innymi osobami w czasie spisywania wyjaśnień, co obejmuje także – jak podkreśla się w doktrynie – obrońcę podejrzanego – zob. T. Grzegorzczak, *Kodeks..., op. cit.*, Kraków 2003, s. 460.

²² WPP 2004, nr 4.

²³ Lex nr 77460.

* Autor glosy podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w dwóch pierwszych tezach orzeczenia. Uznając stanowisko Sądu Najwyższego, jak i glosatora w tym zakresie za słuszne, skoncentrowaliśmy się jedynie na zarzutach glosatora zgłoszonych do tezy trzeciej.

zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest w przepisach szczególnych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty kasacyjne”.

Glosator podniósł, że w przeciwieństwie do tego, co przyjął Sąd Najwyższy, zarówno art. 2 § 2 k.p.k., jak i art. 4 k.p.k., mogą stanowić samodzielną podstawę kasacji. Autor nie wskazał przykładów, w jakich sytuacjach może być naruszony art. 2 § 2 k.p.k. bez obrazu innych przepisów. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że pogląd ten, trudny do kategorię odrzucenia, może mieć raczej znaczenie teoretyczne.

Autor glosy stwierdził, że poważniejsze wątpliwości nasuwa pogląd Sądu Najwyższego co do naruszenia zawartej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu. Podniósł, że są „niekiedy w psychice podmiotu orzekającego czynniki irracjonalne, które wpływają na podejmowanie decyzji, jak np. niechęć lub sympatia do strony, uprzedzenie do pewnego rodzaju przestępnych zachowań i ich sprawców, wyjątkowo smutny lub radosny nastrój”²⁴, które samodzielnie, bez obrazu innych przepisów Kodeksu postępowania karnego mogą wpływać na nietrafność rozstrzygnięcia. Ze stanowiskiem glosatora nie można się zgodzić. Wskazane przez autora okoliczności będą stanowiły przyczynę naruszeń innych przepisów w wypadku nieobiektywnego rozstrzygnięcia sprawy, albo nie będą miały w ogóle wpływu na jej wynik. Naruszenie zasady obiektywizmu można uchwycić w innym konkretyzującym to uchybienie przepisie procedury karnej, np. art. 5 (zasada *in dubio pro reo*), art. 7 (zasada swobodnej oceny dowodów), art. 41 (*iudex suspectus*), art. 366 (czuwanie nad wyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy), art. 410 (rozstrzyganie w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej). Należy podzielić konsekwentną i słuszną linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowaną jeszcze pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1969 roku, w przedmiocie niemożliwości uczynienia dyrektyw o charakterze ogólnym podstawami skargi odwoławczej²⁵.

Podsumowując, zarówno art. 2 § 2 k.p.k., jak i art. 4 k.p.k., jako dyrektywy ogólne postępowania, określające jak powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie mogą stanowić samodzielnej podstawy kasacji. Uchybienie zasadzie obiektywizmu czy zasadzie prawdy materialnej powinno zrealizować się w naruszeniu konkretnych norm. Okoliczności, które nie naruszają innego przepisu, nie stanowią obrazu art. 4 k.p.k.

ROZSTRZYGNIECIE CO DO KASACJI CZĘŚCIOWO DOPUSZCZALNEJ
(ART. 523 § 2 W ZW. Z § 4 K.P.K.)

W glosie²⁶ do postanowienia z 26 lutego 2004 roku, IV KK 298/03²⁷, R. Kmiecik krytycznie odniósł się do rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, którym Sąd ten kasację **w części oddalił, a w części pozostawił bez rozpoznania**. Na wstępie autor glosy stawia pytanie:

²⁴ J. A. Kulesza, WPP 2004, nr 4, s. 151–158.

²⁵ Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2000 roku, IV KKN 532/99, Prok. i Pr. 2001, nr 1, poz. 7; postanowienie Sądu Najwyższego z 28 grudnia 2001 roku, V KKN 429/00, Lex nr 51623; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 maja 2002 roku, V KKN 90/01, Lex nr 53913; wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 1971 roku, IV KR 247/70, OSNKW 1971, z. 7–8, poz. 117.

²⁶ OSP 2004, nr 11, s. 611–612.

²⁷ OSP 2004, nr 11, poz. 145.

„Czy można (...) kognicję kasacyjną – zależnie od treści zarzutów podniesionych w kasacji – «dzielić» w taki sposób, że co do tej samej części zaskarżonego prawomocnie wyroku kasację oddala się w części zarzutów, co do «pozostałych» zaś tę samą kasację pozostawia się bez rozpoznania jako niedopuszczalną?”. Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. W naszej ocenie jest to dopuszczalne nie tylko wówczas, gdy zaskarżone kasacją orzeczenie jest złożone podmiotowo lub przedmiotowo, ale również wtedy, gdy jest to wyrok „niezłożony” pod względem przedmiotowym i podmiotowym.

Rozważając powyższą kwestię wskazać należy, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia pozostaje to, czy podniesione w kasacji zarzuty dotyczą tej samej części orzeczenia. Przecież o dopuszczalności czy niedopuszczalności zarzutu nie decyduje część wyroku czy postanowienia zaskarżonego nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, ale to, czy obowiązujące przepisy zezwalają na jego podniesienie, czy nie. Poza tym, rozstrzygając o kasacji (w wypadku jej oddalenia albo pozostawienia bez rozpoznania), Sąd Najwyższy swoim rozstrzygnięciem w żadnym zakresie nie ingeruje w zaskarżone skargą orzeczenie, wypowiada się jedynie o niezasadności (ewentualnie dopuszczalności) nadzwyczajnego środka zaskarżenia²⁸ albo jego poszczególnych zarzutów.

Ponadto nie można zapominać, że oddalenie kasacji oznacza, że podniesione w niej zarzuty są niezasadne merytorycznie, a nie formalnie niedopuszczalne. Zatem, tego rodzaju decyzja wymaga uprzedniego zbadania zasadności zarzutów. Stanowisko glosatora prowadziłoby więc do konieczności rozpoznawania także zarzutów niedopuszczalnych, np. zarzutu rażącej niewspółmierności kary (art. 523 § 1 *in fine* k.p.k.), jeśli tylko orzeczenie nie byłoby złożone przedmiotowo i podmiotowo, a chociażby jeden z zarzutów był prawnie dopuszczalny. W pełni podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego, że: „Skoro (...) ustawodawca zabrania podnoszenia określonego zarzutu w kasacji, Sąd Najwyższy rozpoznający tę kasację nie jest uprawniony do jego merytorycznego rozpoznania. Sąd Najwyższy (...) orzeka nie tylko w granicach zaskarżenia, ale także w granicach podniesionych zarzutów (...). Zobowiązany jest on przy tym rozważyć wszystkie zarzuty wskazane w kasacji (...). Niedorzecznością byłoby zaś twierdzenie, iż oznacza to konieczność odniesienia się także do tych zarzutów niedopuszczalnych z mocy ustawy. Skoro zaś sądowi kasacyjnemu nie wolno rozważać kwestii merytorycznej zasadności danego zarzutu z powodu jego niedopuszczalności, to i sama kasacja musi być – w części dotyczącej tego zarzutu – uznana za niedopuszczalną i (...) pozostawiona bez rozpoznania”²⁹.

Zaproponowana przez R. Kmiecika treść rozstrzygnięcia nie różni się, z wyjątkiem uszczegółowienia, niczym od treści sentencji postanowienia Sądu Najwyższego. Dla jasności przytoczyć należy *in extenso* treść obu fragmentów:

²⁸ Tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z 9 października 2000 roku, I KZP 37/00, OSNKKW 2000, z. 9–10, poz. 78.

²⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2001 roku, II KKN 175/99, OSNKKW 2002, z. 5–6, poz. 47. Analogiczne stanowisko do wyrażonego w przytoczonym postanowieniu Sąd Najwyższy prezentował w wielu orzeczeniach – zob. np. wyrok z 29 października 1996 roku, IV KKN 72/96, OSNKKW 1997, z. 1–2, poz. 15, z aprobatą S. Zabłockiego, *Przegląd...*, „Palestra” 1997, nr 1–2, s. 212; postanowienie z 26 lutego 2004 roku, IV KK 298/03, OSNKKW 2004, z. 4, poz. 46. Taki pogląd prezentowany jest także w doktrynie – zob. np. P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego*, t. III, *Komentarz do art. 468–682*, Warszawa 2004, s. 135.

„oddala kasację w części dotyczącej zarzutu obrazy przepisów o przedawnieniu karalności jako oczywście bezzasadną”:

– „pozostawiając ją – stosownie do art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. – bez rozpoznania w pozostałym zakresie (...)” (treść postanowienia Sądu Najwyższego),

– „a w części dotyczącej czynu przypisanego w pkt III wyroku pozostawić kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną” (propozycja R. Kmiecika).

Porównanie treści rozstrzygnięcia sądu z propozycją glosatora prowadzi do wniosku, że R. Kmiecik dookreśla jedynie formułę, którą posłużył się Sąd Najwyższy – „w pozostałym zakresie” – przez wskazanie, że kasacja w tej części dotyczy czynu przypisanego w pkt III wyroku. Na marginesie należy wskazać, że proponowana przez glosatora formuła jest także stosowana przez Sąd Najwyższy³⁰.

Podsumowując, podniesienie w kasacji zarzutu niedopuszczalnego z mocy prawa powinno skutkować pozostawieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia bez rozpoznania w tej części, niezależnie od tego, czy zaskarżony skargą kasacyjną wyrok jest złożony przedmiotowo, czy podmiotowo.

UPRAWNIENIA INTERWENIENTA DO WNIESIENIA KASACJI A OGRANICZENIA OKREŚLONE W ART. 523 § 2 I 3 K.P.K.

Autorem glosy³¹ do postanowienia Sądu Najwyższego z 28 listopada 2003 roku, V KK 240/03³², jest R. Kmiecik. W orzeczeniu tym najwyższa instancja sądowa stwierdziła, że: **„Jeśli kasację od prawomocnego wyroku wydanego w sprawie o przestępstwo skarbowe wnosi interwenient, roszcący sobie prawo do przedmiotu, co do którego orzeczono przepadek, to kontrola dopuszczalności kasacji powinna uwzględniać także warunki określone w art. 523 § 2 i 3 k.p.k. Niezbędne jest zatem ustalenie kierunku zaskarżenia w odniesieniu do sytuacji procesowej oskarżonego, z dostrzeżeniem korzyści, bądź dolegliwości, które może spowodować dla niego uwzględnienie zarzutów kasacji. To zaś pozwoli stwierdzić, czy kasacja jest dopuszczalna ze względu na kategorię prawomocnego orzeczenia, od którego została złożona”**.

Polemizując z tym orzeczeniem, glosator stwierdził, że interwenient nie jest ani stroną przeciwną w stosunku do oskarżonego, ani też nie jest oskarżycielem. Działa w granicach swojej interwencji, a więc formalną dopuszczalność jego kasacji warunkuje jedynie roszczenie cywilne do przedmiotu przepadku oraz oparty na tym roszczeniu *gravamen*. Skoro nie wiąże się on z kierunkiem kasacji, to tym samym ograniczenia przedmiotowe określone w art. 523 § 2 i 3 k.p.k. nie powinny mieć zastosowania do skargi interwenienta. W przeciwnym razie nie będzie miał on nigdy prawa do kasacji, a postępowanie karne skarbowe narażone zostanie na zarzut „nierzetelnego procesu”.

Odnosząc się do tego zarzutu, w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na szczególny charakter omawianej glosy. W końcowej jej części, mimo wcześniejszego wyrażenia zaprezentowanego wyżej poglądu, autor stwierdził, że stanowi on „propozycję interpre-

³⁰ Zob. np. postanowienie z 11 marca 2005 roku, II KK 153/04, niepublikowane.

³¹ OSP 2004, z. 9, s. 456–457.

³² OSNKW 2004, z. 1, poz. 10.

tacyjną”, przyjęcie której sprzyjałoby realizacji zasad „rzetelnego procesu”. Jednocześnie jednak R. Kmiecik zasygnalizował, że w ramach „osobliwości” prawa karnego skarbowego przyjęta przez Sąd Najwyższy wykładnia również byłaby możliwa.

Opowiadając się zatem za stanowiskiem zaprezentowanym w postanowieniu Sądu Najwyższego, jednocześnie nie można potraktować poglądów glosatora w sposób zdecydowanie krytyczny. Omawiana glosa została przez nas odebrana jako wynikająca nie tyle z potrzeby zajęcia sprecyzowanego stanowiska w sprawie, co z chęci zabrania głosu w dyskusji dotyczącej dopuszczalności kasacji interwenienta, a także generalnie charakteru prawa karnego skarbowego.

R. Kmiecik stwierdził, że proces karny skarbowy nie jest szczególną formą procesu karnego, a podobnie jak postępowanie dyscyplinarne czy postępowanie w sprawach o wykroczenia, stanowi odrębny system z pogranicza prawa „normującego wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych i szeroko pojmowanego prawa administracyjnego”. Możliwość subsidiaryjnego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego nie przemawia, zdaniem R. Kmiecika, za tym, że postępowanie to jest postępowaniem karnym w rozumieniu art. 1 k.p.k. Stanowić o jego odrębności ma m.in. mniejsza gwarancyjność, jako przyczynę której autor wskazał podporządkowanie celom fiskalnym oraz prowadzenie postępowania w sprawach o czyny niebędące przestępstwami (art. 7 § 1–3 k.k.).

Specyfika tej dziedziny prawa i wzajemne relacje z prawem karnym powszechnym, dla którego źródło stanowią przepisy Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego oraz pozaustawowe przepisy karne, były i są bardzo interesującym zagadnieniem. Często sprowadza się ono do rozstrzygnięcia, czy prawo karne skarbowe stanowi dziedzinę szczególną w stosunku do prawa karnego powszechnego, czy też stanowi równorzędny i odrębny od prawa karnego powszechnego dział szeroko pojętego systemu prawa karnego³³. Nie budzi wątpliwości przedstawiciele doktryny, że prawo karne skarbowe należy do systemu prawa karnego³⁴. Bez względu zatem na wzajemne relacje z prawem karnym powszechnym prawo karne skarbowe stanowi dziedzinę prawa zaliczaną do systemu prawa karnego.

Starając się zatem podjąć dyskurs z autorem glosy, w naszej ocenie prawo karne skarbowe nie może być traktowane jako dziedzina prawa z pogranicza administracji. Jego przedmiotem ochrony są wprawdzie interesy fiskalne administracji publicznej (państwo i samo-

³³ Do rozstrzygnięcia tego problemu sprowadza się w istocie zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, o które w postanowieniu z 20 stycznia 2005 roku (I KZP 32/04) skład 7 sędziów zwrócił się do pełnego składu Izby Karnej: „Czy pojęcie «popelnienie przestępstw», o którym mowa w art. 258 § 1 Kodeksu karnego, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17 października 1999 r. – art. 4 § 6 pkt 7 i art. 17 ustawy z 10 września 1999 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy (Dz.U. Nr 83, poz. 931) – obejmowało także popelnianie przestępstw skarbowych?”. W uchwale z 10 kwietnia 2005 roku, I KZP 7/05, pełny skład Sądu Najwyższego przyjął, że: „Pojęcie «przestępstwa», występujące w art. 258 § 1 Kodeksu karnego, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 17 października 1999 r., obejmowało także przestępstwa skarbowe” (OSNKW 2005, z. 5, poz. 1).

³⁴ Wśród autorów traktujących prawo karne skarbowe jako *lex specialis* w stosunku do prawa karnego powszechnego wymienić należy A. Mogilnickiego (*Dwutorowość represji karnej przy przestępstwach zwykłych i skarbowych*, RPEIS 1937, z. 3, s. 42), natomiast za samodzielnością tej dziedziny prawa i przynależnością do systemu prawa karnego opowiedzieli się J. Bafia, *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 1978, s. 7; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1986, s. 16; M. Szwarczyk, *Glosa do uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1996 roku*, I KZP 4/96, WPP 1996, nr 3–4, s. 137.

ząd terytorialny), ale zauważyć należy, że w Kodeksie karnym także znajdują się przepisy chroniące działalność instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, a nie stanowi to podstawy do określenia ich odrębnego charakteru w stosunku do np. przestępstw przeciwko mieniu. Zgodnie bowiem z takim rozumowaniem równie zasadnie można byłoby podać w wątpliwość charakter części wojskowej Kodeksu karnego. Nie niweczy znaczenia tego przykładu fakt, że przepisy regulujące przestępstwa wojskowe stanowią obecnie część Kodeksu karnego. Znajdowały się one bowiem w odrębnej od Kodeksu karnego ustawie do 1970 roku. W naszej ocenie zasadnicze znaczenie ma to, czy przepisy zawarte w Kodeksie karnym skarbowym regulują odpowiedzialność karną za przestępstwa skarbowe.

W tym miejscu nadmienić należy, że nie sposób również zgodzić się ze stwierdzeniem R. Kmiecika, iż postępowanie karne skarbowe nie dotyczy przestępstw, a czynów o innym charakterze. Autor powołuje się przy tym na art. 7 k.k. Z jego wypowiedzi wynika, że przepis ten ma zasadnicze znaczenie dla istoty przestępstwa³⁵. Tymczasem przepis ten wprowadza jedynie rozróżnienie przestępstw powszechnych na zbrodnie i występki. Dla istoty przestępstwa na gruncie Kodeksu karnego zasadnicze znaczenie ma art. 1, a na gruncie Kodeksu karnego skarbowego art. 1. Przepisy te stanowią, że przestępstwem jest czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, zawiniony, o społecznej szkodliwości większej niż znikoma. Wobec tego, że w Kodeksie karnym skarbowym uregulowana została również odpowiedzialność za wykroczenia skarbowe, dodać należy do definicji określonej w art. 1 k.k.s. również zagrożenie karami wymienionymi w art. 22 k.k.s.

Przyczyną do odmawiania karnoprosesowego charakteru procedurze określonej w Kodeksie karnym skarbowym nie może być również „mniejsza gwarancyjność” tego postępowania, z uwagi na ograniczenie możliwości wniesienia przez interwenienta kasacji. Podkreślić bowiem należy, że konstytucyjną zasadą jest dwuinstancyjność postępowania sądowego. Kasacja stanowi w postępowaniu karnym nadzwyczajny środek zaskarżenia. Interwenient miałby prawo do jej wniesienia bez żadnych ograniczeń, gdyby dotyczyła ona uchybienia określonego w art. 439 k.p.k., bądź też gdyby w jego sprawie wniósł ją Rzecznik Praw Obywatelskich lub Prokurator Generalny. Ograniczenia określone w art. 523 § 2 i 3 k.p.k. dotyczą nie tylko interwenienta, ale każdej strony postępowania, zarówno na gruncie postępowania toczącego się w oparciu o Kodeks postępowania karnego, jak i Kodeks karny skarbowy.

Podsumowując, zaaprobować należy kierunek wykładni zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego, a także podkreślić, że prawo karne skarbowe należy do systemu prawa karnego, regulującego odpowiedzialność karną za czyny naruszające specyficzne dobro, jakim są interesy fiskalne władzy publicznej. Z tego wynika szczególnie charakter tej dziedziny prawa karnego, co jednak nie pozbawia jej przynależności do obowiązującego systemu.

³⁵ „Tymczasem postępowanie karne skarbowe podporządkowane przede wszystkim celom fiskalnym i prowadzone w sprawach o czyny zabronione niebędące przestępstwami w rozumieniu art. 7 § 1–§ 3 k.k. (podobnie jak nie są przestępstwami wykroczenia i przewinienia dyscyplinarne) – nie zawsze gwarantuje realizację uzasadnionych w sensie aksjologicznym roszczeń i interesów uczestników postępowania”, OSP 2004, z. 9, poz. 107, s. 456.